

Ralph Kaminski, Bal u Rafała

Bal u Rafała, bal!
Bal u Rafała

Latawica, ładacznicą
I nie dało się tak żyć

Na pontonie wolno płynę
Tak wspominam tamte dni

Teraz żyją sobie w życie
Mają psa i domek z kart

Sam, jak przed telewizorem
Podpatruję innych świat

Kiedyś trwał u Rafała bal!
Bal u Rafała!
Bal!
Bal u Rafała!

Może na razie nie pytaj
Czy widzę horyzont zmian

Teraz tylko sobie leżę
I wspominam w kółko jak

Pomidorów malinowych
Miłość miała boski smak

Wszyscy wrotki odpinają
A ja nadal tylko w snach

Kiedyś trwał u Rafała bal!
Bal u Rafała!
Bal!
Bal u Rafała!

Za dziewczyną, za chłopakiem
Zanim kaktus uschnie mi

teraz w końcu się odważę
I pozwolę sobie żyć

Urodziny niespodziankę
Ktoś wyprawi w końcu mi

Będę bawił się najlepiej
Tańczył, płakał, śpiewał, żył

Będzie trwał u Rafała bal!
Bal u Rafała!
Bal!
Bal u Rafała!

Będzie trwał u Rafała bal!
Bal u Rafała!
Bal!
Bal u Rafała!